

Temat 2. Cel Objawienia

W człowieku istnieje naturalne pragnienie pełnego poznania Boga, którego nie jest w stanie osiągnąć bez Bożej pomocy. Bóg objawił się jako istota osobowa, trójjedyna za pośrednictwem „historii zbawienia” zawartej w Biblii. Poprzez to objawienie Bóg chce zaoferować ludziom możliwość życia w jedności z Nim, aby mogli uczestniczyć w Jego dobrach i Jego życiu, a przez to osiągnąć szczęście.

20-12-2022

1. Cel Objawienia

W człowieku istnieje naturalne pragnienie uzyskania pełnego poznania Boga. Wiedza ta nie może być jednak zdobyta wyłącznie siłami ludzkimi, ponieważ Bóg nie jest stworzeniem materialnym ani odczuwalnym przez ludzi zjawiskiem, którego możemy doświadczyć. Z pewnością człowiek może uzyskać pewne zapewnienia o Bogu na podstawie rzeczy stworzonych i jego własnego istnienia, ale te sposoby dają nam dość ograniczoną wiedzę o Nim i Jego życiu. W osiągnięciu tej pewności pojawiają się nawet znaczne trudności. Gdyby zatem Bóg nie wyszedł ze swojej tajemnicy i nie objawił człowiekowi swojej istoty, sytuacja człowieka byłaby podobna

do tej, której - według niektórych autorów średniowiecznych - doświadczył kiedyś św. Augustyn.

Historia ta jest dość znana. Pewnego dnia św. Augustyn spacerował wzdłuż brzegu morza, rozważając w myślach naukę o Bogu i tajemnicę Trójcy Świętej. W pewnym momencie podniósł wzrok i zobaczył małego chłopca bawiącego się w piasku. Widział, jak dziecko wbiegło do morza, napełniło wodą mały pojemnik, wróciło do miejsca, w którym było wcześniej i opróżniło wodę do dołka. Po kilkukrotnym obserwowaniu tego procesu święty zaciekał się, podszedł do chłopca i zapytał: „Witaj, co robisz?” Na co chłopczyk odpowiedział: „Zabieram całą wodę z morza i umieszczę ją w tym dołku”. „Ale to niemożliwe” - powiedział mu Święty. Na co chłopiec odpowiedział: „Bardziej niemożliwe jest próbować robić to, co ty robisz:

zrozumieć w swoim małym umyśle tajemnicę Boga”.

Jednakże Bóg nie pozostawił człowieka w takim położeniu. Chciał się objawić, czyli ukazać się, wyjść ze swojej tajemnicy i zdjąć „zasłonę”, która nie pozwalała nam poznać, kim jest i jaki jest. Nie uczynił tego dla zaspokojenia naszej ciekawości, ani nie uczynił tego przez zwykłe przekazanie wiadomości o sobie, ale objawił się, wychodząc na spotkanie ludzkości - zwłaszcza przez wysłanie na świat swojego Syna i przez dar Ducha Świętego - i zapraszając do wejścia z Nim w relację miłości. Chciał objawić swoją wewnętrzną tożsamość, traktować ludzi jak przyjaciół i ukochane dzieci, uszczęśliwić ich w pełni swoją nieskończoną miłością.

Tęsknota za spełnieniem i tęsknota za zbawieniem, które są wpisane w naszą ludzką egzystencję, nie mogą

być zaspokojone poprzez cokolwiek ziemskiego. Jednak objawienie Boga, samoofiarowanie się nieskończonej miłości Boga, ma zdolność do obfitego wypełnienia ludzkiego serca, napełniając je szczęściem o wiele większym niż sam człowiek jest w stanie pragnąć lub wyobrazić sobie. Jak pisał św. Paweł do Koryntian: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują”(1 Kor 2,9). Objawienie „jest spełnieniem najgłębszych dążeń, tego pragnienia nieskończoności i pełni, które człowiek nosi w swoim wnętrzu i które otwiera go na szczęście nie chwilowe i ograniczone, lecz wieczne”^[1].

2. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym

Objawienie, wg Soboru Watykańskiego II należy do planu, projektu rozwijanego poprzez Boże działanie w historii człowieka. Bóg przejmuje inicjatywę i interweniuje w tę historię poprzez określone zdarzenia (jak powołanie patriarchy Abrahama, wyzwolenie Izraelitów z niewoli egipskiej, itd) i porządkuje te epizody tak, by wyrażały zbawienie, jakie pragnie ofiarować ludziom. Sam Bóg przekazuje głęboki sens tych wydarzeń, ich znaczenie dla zbawienia, wybranym przez siebie ludziom, których czyni świadkami tego Bożego działania. Na przykład Mojżesz i Aaron byli świadkami cudów, których Bóg dokonał, aby zmusić faraona Egiptu do wypuszczenia ludu izraelskiego, a tym samym uwolnienia go z niewoli. W ten sposób Bóg odsłonił i zrealizował pewien etap swojego planu, otworzył pewne drogi przewidziane przez Niego w Jego odwiecznej mądrości, aby ludzie

wiedzieli, że być z Bogiem oznacza wolność i zbawienie. Po tym etapie nastąpiły inne i kolejne wydarzenia zbawcze, dlatego mówimy o „historii zbawienia” Boga dla ludzkości.

Ta „historia zbawienia” jest opowiedziana w Starym Testamencie, a dokładniej w księgach wstępnych (głównie Księga Rodzaju i Księga Wyjścia) oraz w księgach historycznych Starego Testamentu (16 ksiąg, w tym Księga Jozuego, dwie Księgi Samuela i Księgi Królewskie). Historia zbawienia znajduje swoją kulminację w wielkim wydarzeniu: we Wcieleniu Syna Bożego, wydarzeniu, usytuowanym w określonym momencie historii ludzkości, które wyznacza pełnię Bożego planu.

Wcielenie jest wydarzeniem najbardziej osobliwym. Tutaj Bóg nie interweniuje w historię, jak to miało miejsce wcześniej, poprzez pewne

wydarzenia i słowa przekazywane przez wybranych ludzi, ale sam wchodzi w „historię”, to znaczy staje się człowiekiem i staje się wewnętrznym bohaterem tej ludzkiej historii, aby nią kierować i prowadzić z powrotem do Ojca od wewnątrz, swoim przepowiadaniem i swoimi cudami, swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Z ostatecznym zesłaniem Ducha Świętego obiecanego swoim uczniom.

W historii zbawienia, której kulminację stanowi życie Chrystusa i zesłanie Ducha świętego, Bóg nie tylko objawia nam swoją tajemnicę, ale ujawnia też swój plan wobec nas. Jest to projekt wielki i piękny, ponieważ zostaliśmy wybrani przez Boga jeszcze przed stworzeniem świata w Synu, Jezusie Chrystusie. Nie jesteśmy owocem przypadku, lecz planu narodzonego z Bożej miłości, która jest miłością wieczną.

Nasza relacja z Bogiem nie wynika tylko z tego, że nas stworzył, ani też nasz cel nie wyczerpuje się jedynie w fakcie, że istniejemy na świecie lub że jesteśmy częścią historii. Jesteśmy nie tylko Bożymi stworzeniami, ponieważ od chwili, gdy Bóg pomyślał o stworzeniu nas, obserwował nas oczami Ojca i przeznaczył nas, abyśmy byli Jego przybranymi dziećmi: braćmi i siostrami Jezusa Chrystusa, Jego jedyne Syna. Dlatego nasze ostateczne korzenie są ukryte w tajemnicy Boga i tylko poznanie tej tajemnicy, która jest tajemnicą miłości, pozwala nam rozszyfrować ostateczną rację naszego istnienia.

Kompendium Katechizmu ujmuje te idee w następujący sposób: „Bóg w swej dobroci i mądrości objawił się człowiekowi. Przez czyny i słowa objawił samego siebie i swój dobrotliwy zamysł, który odwiecznie zawarł w Chrystusie dla dobra

wszystkich ludzi. Objawiając swój zamysł, Bóg pragnie udzielać swojego Boskiego życia wszystkim ludziom, by, dzięki łasce Ducha Świętego, w swoim jedynym Synu uczynić ich przybranymi synami” (nr 6).

3. Bóg osobowy i trójjedyny

Księgi Starego Testamentu przygotowują do głębszego i bardziej bezpośredniego objawienia o Bogu, które ma miejsce w Nowym Testamencie. Przygotowanie to przedstawia Boga przede wszystkim jako Boga przymierza, czyli Boga, który podejmuje inicjatywę wyboru ludu - Izraela - aby zawrzeć z nim przymierze przyjaźni i zbawienia. Bóg nie oczekuje od tego przymierza żadnych korzyści dla siebie. On niczego nie potrzebuje, ponieważ jest istotą transcendentną, czyli nieskończoną, wieczną, wszechmocną i całkowicie ponad

światem; mimo to proponuje swoje przymierze z czystej życzliwości, ponieważ to przymierze jest dobre dla szczęścia Izraela i całego świata. Dlatego Bóg przedstawiony nam w Starym Testamencie jest całkowicie wyższy i transcendentny wobec świata, a jednocześnie blisko związany ze światem, z człowiekiem i jego historią. W swoim majestacie pozostaje niedostępny, ale jego miłość czyni go ogromnie bliskim człowiekowi. Jest suwerennie wolny w swoich decyzjach i jednocześnie całkowicie zaangażowany w ich realizację.

Wszystko to nadaje Bogu charakter silnie osobowy, bo właściwe osobie jest to, że decyduje, wybiera, kocha, objawia się innym. My ludzie pokazujemy naszą osobowość i nasz charakter w tym co mówimy i w tym co robimy. Dzięki nim inni poznają nas: ujawniamy nasz sposób bycia. I Bóg czyni to samo. W Starym

Testamencie Bóg objawia się przede wszystkim poprzez swoje słowa. Często znajdujemy wyrażenia, w których Bóg odnosi się do siebie w pierwszej osobie. Na przykład: „Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20,2). Kiedy indziej to prorok przekazuje słowa, które Bóg do niego wypowiedział: „Tak mówi Pan: Pamiętam o tobie, o uczuciu twojej młodości” (Jr 2,2).

I obok słów, poprzez dzieła:
„Wspomniał też Bóg na Rachelę i wysłuchał jej i otworzył jej łono” (Gn 30,22), „Pan zaś, Bóg Zastępów, wezwał [was] w ów dzień do płaczu i do żałoby” (Is, 22,12). Słowa i dzieła, które oświetlają się nawzajem, objawiają wolę Bożą i próbują kierować narodem wybranym ku prawdziwemu źródłu życia, którym jest On sam.

Nowy Testament, w porównaniu ze Starym, zawiera zaskakującą nowość. Ewangelie pokazują, że Jezus nazywa Boga „moim Ojcem” w sposób wyłączny i nieprzekazywalny. Między Ojcem a Jezusem istnieje wyjątkowa i najbardziej osobliwa relacja, której nie można wyrazić jedynie w kategoriach ludzkich i doczesnych. Słowa i czyny Jezusa również wskazują na to, że nie jest on tylko człowiekiem i chociaż Jezus nigdy nie twierdził, że jest Bogiem, to jednak przez to, co mówił i robił, dał do zrozumienia, że nim jest. Dlatego apostołowie głosili w swoich pismach, że Jezus jest odwiecznym Synem Bożym, który stał się człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia. Co więcej, Jezus nie tylko objawił swoją bliską relację do Ojca, ale także relację Ducha Świętego do Ojca i do siebie samego. Duch Święty to „Duch Ojca” (J 15,26-27), „Duch Syna” (Ga 4,6), „z Chrystusa” (Rz 8,11) lub po prostu „Duch Boży” (1 Kor

6,11). W ten sposób osobowy charakter Boga, który objawiał się w Starym Testamencie, w Nowym Testamencie zostaje przedstawiony w zaskakującym wymiarze: Bóg istnieje jako Ojciec, Syn i Duch.

Nie oznacza to oczywiście istnienia trzech bogów, ale trzech różnych osób w jedności jedyne Boga. Najlepiej to zrozumieć, biorąc pod uwagę imiona osób, gdyż mówią one o tym, że relacja między nimi jest relacją głębokiej zażyłości. Wśród ludzi naturalne jest, że relacja ojcowsko synowska powinna być pełna miłości i zaufania. Na płaszczyźnie boskiej ta miłość i zaufanie są tak całkowite, że Ojciec jest całkowicie zjednoczony z Synem i odwrotnie, Syn z Ojcem. Podobnie relacja między każdym z nas a jego własnym duchem jest relacją intymności. Tak często spotykamy się z samym sobą w głębi naszego sumienia, badamy nasze myśli i

sondujemy nasze uczucia: w ten sposób poznajemy siebie wewnątrz. W podobny sposób Duch Święty jest Bogiem, który zna serce Boga, On sam jest tajemnicą tej wzajemnej intymności Ojca i Syna. Wszystko to prowadzi nas do jednego wniosku: Bóg jest tajemnicą Miłości. Nie z miłości na zewnątrz, wobec stworzeń, ale z miłości wewnątrz, między Osobami Boskimi. Ta miłość jest w Nim tak silna, że trzy osoby stanowią jedną rzeczywistość, jednego Boga. XII-wieczny teolog Ryszard od Świętego Wiktora, myśląc o Trójcy Świętej, napisał, że „miłość, aby istnieć, potrzebuje dwóch osób, aby być doskonałą, musi być otwarta na trzecią” (*De Trinitate*, III.13). Ojciec, Syn i Duch Święty mają tę samą godność i naturę: wszyscy trzej są jednym Bogiem, jedną tajemnicą miłości.

4. Wezwanie do jedności i wiary

Dokument Soboru Watykańskiego II ujmuje w syntetycznej formie cel Objawienia: „Bóg niewidzialny – stwierdza - w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (*Dei Verbum*, 2). Celem tym jest ofiarowanie ludziom możliwości życia w komunii z Nim, aby mogli mieć udział w Jego dobrach i Jego życiu. Objawienie dotyczy szczęścia i życia każdego mężczyzny i każdej kobiety. Powstaje pytanie, w jaki sposób to objawienie Boże dociera do każdego człowieka, jakimi narzędziami posługuje się Bóg, czy też jakie środki stosuje, aby ludzie wiedzieli, że zostali powołani do komunii miłości i życia ze swoim Stwórcą. Odpowiedź na te pytania jest dwojaka.

Z jednej strony zaznaczyć trzeba, że Chrystus założył Kościół po to, by kontynuował jego misję w świecie.

Kościół jest nieodłącznie ewangelizatorski a jego zadanie polega na niesieniu Dobrej Nowiny – Ewangelii, wszystkim narodom w każdej epoce historycznej, w taki sposób, aby poprzez jej głoszenie ludzie mogli poznać Boże Objawienie i plan zbawienia. Ale Kościół nie realizuje tej misji sam. Chrystus, jego Pan i Założyciel jest w rzeczywistości tym, który kieruje Kościołem ze swego miejsca w Niebie, razem z Ojcem. Duch święty, który jest Duchem Chrystusa prowadzi i wspiera Kościół, by niósł ludziom swoją nowinę. W ten sposób ewangelizacyjna praca Kościoła wzmocniona jest przez działanie Trójcy Świętej.

Z drugiej strony wiadomo, że okoliczności historyczne nie zawsze pozwalają Kościołowi efektywnie rozwijać owego zadania ewangelizacyjnego. Nie brakuje przeszkód, które stoją na drodze

rozprzestrzenianiu się Ewangelii i dlatego w każdym czasie są ludzie – czasem wielu – którzy nie są w stanie otrzymać Dobrej Nowiny o wezwaniu do komunii z Bogiem i do zbawienia. Nie uda im się poznać wiary w sposób przekonujący, bo nie otrzymują nauczania o zbawieniu. Nie oznacza to jednak, że nie mają oni kontaktu z objawieniem chrześcijańskim, ponieważ działanie Ducha Świętego nie jest ograniczone żadnymi okolicznościami: On, będąc Bogiem, może zaprosić każdego do form komunii z Nim, które uobecniają się we wnętrzu sumienia i które zasiewają w sercu ziarno objawienia. Dlatego nie ma nikogo, kto nie otrzymałby od Boga pomocy i oświecenia niezbędnego do osiągnięcia komunii z Nim. Jednak w tych przypadkach, w których nie można było przyjąć nauczania Kościoła i świadectwa autentycznego życia chrześcijańskiego, relacja z Bogiem jest zwykle zagmatwana i

fragmentaryczna, a wyjaśnia się i doskonali dopiero po dostrzeżeniu orędzia zbawienia i przyjęciu chrztu.

Do tej pory prawie zawsze mówiliśmy o Objawieniu jako o zaproszeniu Boga do zjednoczenia z Nim i do zbawienia. Jaka jest jednak rola człowieka i jak przyjmuje on zbawienie, które ofiarowuje Bóg, gdy powołuje ludzi, by byli dziećmi Bożymi w Jezusie Chrystusie? Odpowiedzi udziela Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 142: „Właściwą odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara”. A czym jest wiara i jak można ją uzyskać?

Wiara nie jest zwykłym ludzkim zaufaniem do Boga, nie jest też mniej lub bardziej pewną opinią o czymś. W języku hiszpańskim czasami używamy czasownika „creer” - „wierzyć” w znaczeniu „myśleć” lub „wyrażać o czymś opinię”, „wydawać się”. Na przykład: „Wydaje mi się,

[Creo] , że dziś będzie padać”, albo „Wydaje mi się, [Creo], że to, co się z nim dzieje, jest tymczasowe”. W tych przykładach jest jakiś powód, aby myśleć, że coś jest prawdziwe, ale nie możemy być pewni, że będzie to rzeczywiście prawdziwe. Kiedy mówimy o „wierze” w religii chrześcijańskiej, chodzi o coś innego.

Wiara jest wewnętrznym światłem, które pochodzi od Boga i porusza nasze serce, skłaniając je do uznania Jego obecności i Jego działania. Kiedy na przykład ktoś na terytorium misyjnym styka się z chrześcijaństwem dzięki pracy misjonarza, może się zdarzyć, że zainteresuje się i zafascynuje tym, co słyszy. Bóg go oświeca i sprawia, że dostrzega, iż to wszystko jest bardzo piękne, że to naprawdę nadaje sens jego życiu, że odkrywa ten sens, którego być może do tej pory bezskutecznie szukał. Ten człowiek nie tylko usłyszał słowa pełne

znaczenia, ale otrzymał też światło, które sprawia, że czuje się szczęśliwy, radosny, ponieważ otworzyły się przed nim horyzonty sensu, o których być może nie myślał, że są możliwe. Dlatego z radością przyjmuje to, co usłyszał, sens swojego życia, który mówi mu o Bogu i o wielkiej miłości, i jest pewien, że w tym tkwi klucz do jego istnienia, w tym Bogu, który go stworzył, który go kocha i wzywa do zbawienia. To światło jest darem, łaską Boga, a odpowiedzią, którą to światło uczyniło owocną w duszy, jest wiara.

Wiara jest więc czymś zarówno boskim, jak i ludzkim, jest boskim działaniem w duszy i ludzką otwartością na to boskie działanie: aktem przyłgnięcia do Boga, który się objawia. Sobór Watykański II podsumowuje tę myśl, gdy stwierdza, że „By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i

wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał wszystkim słodczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie” (*Dei Verbum*, 5).

W ludzkim wymiarze, wiara jest aktem człowieka. Aktem wolnym. W rzeczywistości może się zdarzyć, że samo nauczanie misjonarza porusza jednych do dokonania aktu wiary, a innych nie. Bóg, który zna serca, oświeca każdego według jego dyspozycji, a człowiek jest zawsze wolny, by przyjąć lub odrzucić pełne miłości zaproszenie Boga, by przyjąć Jezusa jako Pana swojego życia lub by Go odrzucić. To ostatnie jednak naraża go na niebezpieczeństwo utraty szczęścia ziemskiego i wiecznego.

Wiara jest też aktem zaufania, bo człowiek przyjmuje, że jest

prowadzony przez Boga, przyjmuje, że Chrystus jest Panem, który swoją łaską wskazuje drogę do wolności i życia. Wierzyć to z radością poddać się opatrznościowemu planowi, jaki Bóg ma dla każdego z nas, a który prowadzi nas do życia jako dobre dzieci Boże w Jezusie Chrystusie. Sprawia, że ufamy Bogu, jak ufał patriarcha Abraham, jak ufała Maryja Dziewica.

Bibliografia podstawowa

- Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 50-73.
- Franciszek, Encyklika *Lumen Fidei*.
- Benedykt XVI, „Rok wiary. Czym jest wiara?”, Audiencja, 24-X-2012.
- Benedykt XVI, „Rok wiary. Etapy Objawienia”, Audiencja, 5-XII-2012.

Proponowane lektury

– C. Izquierdo Urbina, et al., *Voz Revelación*, en *Diccionario de teología*, EUNSA, Pamplona 2006, p. 864ss.

– J. Burgraff, *Teología fundamental. Manual de iniciación*, Rialp, Madrid 2007, caps. III y VII.

[¹] Benedykt XVI, *Audiencia*, 5-X-2012.

Antonio Ducay

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/temat-2-cel-objawienia/](https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-2-cel-objawienia/)
(04-04-2025)